

wtorek, 17.03.2020

Co to znaczy być matką?

1. Kim dla człowieka jest matka?

a) rodzicielka.

Dla każdego z nas matka jest po pierwsze tą osobą, która nas zrodziła. Jest też jedyną taką osobą w naszym życiu. Wiąż między rodzicielką a osobą zrodzoną jest jedną z najsilniejszych jakie zna świat. Zresztą nikomu z nas nie trzeba tłumaczyć ogromu niebywałej godności naszej matki jaką niesie ze sobą fakt otrzymania od niej życia. Czujemy, że nasza więź z matką nie ma sobie równej.

Powołanie kobiety do rodzicielstwa stawia ją w kolejnej, obok związku małżeńskiego, sytuacji bycia jedyną osobą w życiu drugiego człowieka, dziecka. Bycie matką w sensie zrodzenia osoby ludzkiej, przydaje właściwą kobiecie godność, jako zdolnej i przeznaczonej do bezpośredniego przekazywania życia. Szacunek dla kobiet – macek zachował się szczególnie na terenach, gdzie każde nowe życie jest przyjmowane jako wielkie błogosławieństwo. Obecna tendencja przeciwko życiu godzi również w godność kobiety, rodzicielki. Do czego bowiem prowadzi wypaczenie naturalnej funkcji rodzenia dzieci, jeżeli nie przedmiotowego potraktowania jako środka użycia seksualnego lub wykorzystania całego bogactwa uczuciowości kobiety dla wartości materialnych związanych z pracą zawodową, która jednak nie daje spełnienia jako kobiety. O jedynej sytuacji poświęcenia się czemu innemu niż macierzyństwu powiemy później. Tymczasem pamiętajmy, że tylko kobieta jest zdolna rodzić nowe istoty ludzkie i jako taka jest naznaczona szczególną godnością, a dla każdej matki powinniśmy zachować wielki szacunek, szczególnie zaś dla tych, które szczycą się pozytywnym wychowaniem swoich dzieci. Możemy tu zadać sobie pytanie o nasze wychowanie i wspomnienia z tym związane.

b) pami?? o matce

Nie wystarczy być matką, potrzeba jeszcze wychować potomstwo. Wyobrażamy sobie nasze narodziny, sens naszego istnienia. Próbuje określić, na podstawie wspomnień matki z dzieciństwa, czy byliśmy oczekiwani, chciani, czy nasze pojawienie się było sensowne i wartościowe. Wiele daje właściwy stosunek i pamięć o naszej matce. Jeżeli od początku była to więź budująca i właściwa, wiemy już jak mamy postępować. Jeżeli jednak cokolwiek w tym względzie pozostaje do życzenia, jakieś nieprzyjemne wspomnienia czy jeszcze istniejące żale i pretensje miejmy świadomość, że nieuporządkowanie w tym względzie będzie miało przeniesienie na naszą relację z dziećmi. Jak wobec naturalnych obaw przed trudem wychowania i strzeżenia przed niebezpieczeństwami zachować równowagę między zaufaniem a troską i czuwaniem.

Dowcip.

Jednego razu Jasiu woła do mamy: Mamo! Mamo! Choinka się pali!

Przerażona mama przybiegła i strofuje synka. Nie mówi się pali, lecz, że się świeci.

Po jakimś czasie Jasiu woła: Mamo! Mamo! Zasłony się świecą!

c) duchowe macierzy?stwo.

Nie wszystkie kobiety zostają matkami. Niektóre realizują się w powołaniu zakonnym, inne będąc nauczycielkami, pielęgniarkami, opiekunkami, czy też w wielu innych zawodach służąc ludziom w sposób właściwy kobietom, z wielkim wyczuciem, naturalnym

cieplem i uprzejmością. W swoim życiu spotykamy nieraz kobiety, które nie posiadając własnych dzieci, poprzez realizowanie miłości rodzicielskiej w wielu formach wspomagania człowieka w jego humanizacji, oddają się macierzyństwu duchowemu, którego wzorem jest relacja dziecka z matką. Niekiedy spotykamy się z doświadczeniem, że dziecko zaniedbane przez rodzinę znajduje pełną czułości bezdzietną kobietę, która dobrze wychowuje poprzez kontakt i właściwe, na wzór matki, odniesienie. To też jest forma duchowego macierzyństwa. Macierzyństwo najpełniej realizuje się w pełnym poświęceniu drugiemu człowiekowi w jego wchodzeniu w życie. Dlatego jest naturalnym dla kobiety poświęcenie się miłości bliźniego przez modlitwę i pełną poświęcenia służbę, na wzór matczynej troski, pełne szczerego oddania zainteresowanie losem drugiego człowieka. Jako przykład poświęcenia się służbie Bożej może posłużyć postać prorokini Anny. Jej posługiwanie musiało być wartościowe skoro jest wspomniane u początków życia Jezusa. Dane jej było ujrzeć Zbawiciela wespół z Symeonem jako pierwszym z ludzi (Łk 2,36-38). Bliskość Zbawiciela względem kobiet poświęcających swoje życie innym, poza własnym macierzyństwem, jest dowodem wartości decyzji i jej owoców.

2. Podstawy godności kobiety jako matki.

a) g??boki zwi??zek dziecka z matką?

Każdy z nas czuje się głęboko związany z matką jakkolwiek by ona nie była, a śmierć matki to bardzo głębokie przeżycie dla każdego człowieka. Matka to zawsze ktoś szczególny. Matka zawsze pozostaje dla nas widzialną i bliską piastunką tajemnicy życia. W okresie dzieciństwa nie mogliśmy się obyć bez matki. Gdy tylko znikła nam z oczu, nie pozostawało nic, co mogłoby nas pocieszyć, nawet wysiłki ojca. Każda kobieta posiada w sobie tę szczególną zdolność, dzięki której zjednuje zaufanie i potrafi roztoczyć ciepłą, bezpieczną atmosferę wokół małego dziecka. Natura tak cudownie obdarzyła kobiety, że w rodząc dziecko zachodzi w nich taka zmiana jaką trudno uzyskać przez jakiegokolwiek ćwiczenie się czy formowanie. Dlatego też wielka godność matek wypływa również z ich naturalnych predyspozycji i umiejętności, którymi są obdarzane przez naturę.

Dowcip.

Pani poleciła dzieciom napisać wypracowanie na temat „Matka jest tylko jedna”. Następnego dnia pani pyta dzieci:

- Aniu?
- Najbardziej kochamy naszą mamę, bo matka jest tylko jedna.
- Bardzo ładnie.
- W końcu przyszła kolej na Jasia, więc czyta: „Wieczorem, gdy ojciec z matką do stołu zasiedli, krzyknęli na Małgosię, by z lodówki przyniosła trzy flaszki wyborowej. Małgosia poszła do lodówki i krzyknęła: Matka! Jest tylko jedna!”

b) czy o?? matki szko?? mi o??ci.

Najczęściej u naszych matek pamiętamy ich łagodność i czułość. Bez kobiecej delikatności jaką obserwowaliśmy u wielu matek nie moglibyśmy wykształcić tej szczególnej wrażliwości jaka jest potrzebna w kontaktach z ludźmi. Czuliśmy się niekiedy osaczeni zbytnią troską dyktowaną głębokim przeżywaniem przez matki naszych problemów, naszego losu, ale właśnie takie są matki. Ojcowie będąc mężczyznami, a więc bardziej potrafiący dzielić uwagę, obejmować całościowo pewne zagadnienia, nie nadają się jednak przeważnie w takim stopniu jak kobiety, matki, do skupienia uwagi i współodczuwania z drugim człowiekiem, nie zauważają też często tego, co kobiety, bardziej przeznaczone do funkcjonowania w świecie osób, potrafią dostrzec w sposób sobie tylko właściwy. Kobiety potrafią bardziej wyczulić na więzi osobowe. Zdolne są do niebywałej czułości i pracowitości. Podstawami zaś jakiegokolwiek więzi

międzyludzkiej jest właśnie obecność, pracowitość i czułość. Tego wszystkiego uczą nas właśnie matki, one są najczęściej (i powinny być) w domu, widzimy ich codzienne żmudne zajęcia, troskliwość i odczuwamy ich serdeczne uczucia.

c) czy mi?o?? mo?na dzieli??

Wiemy już, że dziecko jest bardzo związane z matką i uczy się od niej miłości. Jaka jednak sytuacja występuje, gdy dzieci jest więcej? Czy obecność, pracowitość, czułość, a zatem i miłość matki nie zostanie podzielona? Była pewna kobieta, która obawiała się drugiego dziecka, aby nie wzbudzić zazdrości posiadanej już córki. Chciała usunąć rodzące się w niej życie i otrzymała odpowiednie środki od pewnego doktora. Poszła do apteki, aby poprosić o zaaplikowanie tych środków. Trafiła jednak na zdecydowaną odmowę tak, że wyrzuciła „truciznę” do śmieci. Urodzony chłopczyk stał się radością całej rodziny, szczególnie córeczki. Zatem miłość, jeżeli jest nią naprawdę, nie podlega podziałowi, lecz pomnożeniu, poprzez bogactwo więzi między rodzeństwem. Każde życie jest skarbem i odpowiednio kierowane i chronione może w przyszłości wydać owoce w postaci wsparcia rodziców ze strony dzieci.

3. „B?ogos?awiona jeste? mi?dzy niewiastami!”

a) Dziewica-Matka, Jej Fiat i Magnificat.

„Niech mi si? stanie wed?ug Twego s?owa”. Maryja zgodziła się zostać matka naszego Zbawiciela. W jej zgodzie mieściło się bezgraniczne zaufanie i oddanie Bogu. Przecież „jak mi się to stanie skoro nie znam męża?” Na pewno była dziewicą i być może pragnęła nią pozostać. W tamtych czasach brak potomstwa był uważany za przekleństwo Boga. Dla słów archanioła porzuca jednak swoje wzniosłe i pokorne plany, z tym większą nadzieją, że oto podeszła już w latach Elżbieta poczęła i jest dla niej znakiem pewności Bożej zapowiedzi. Na wzór Maryi mamy zatem przyjmować z radością życie zgodnie z Bożą wolą. Maryja swoim fiat zgadza się na wszystko co na nią przyjdzie.

„Wielbi dusza moja Pana!” – odpowiada Maryja napełnionej Duchem Świętym Elżbiecie. Obie trwają w radości z powodu oczekiwania na narodziny żyjących w nich dzieci. Bóg im obu „uczyni? wielkie rzeczy (...) pomny na swoje mi?osierdzie.” (?k 1,49.54). Wielka radość z potomstwa jest udziałem każdej kobiety zostającej matką. Błogosławiona staje się między niewiastami ta, dzięki której na świat przychodzi nowa istota ludzka. Sama zaś wielbić może Boga w drugim człowieku od niej pochodzącym według ciała lecz ukształtowanym przez Bożą ingerencję poprzez stworzenie mu nieśmiertelnej duszy. Jest więc ten nowy człowiek owocem płodności do końca wieków, a zatem wiecznym wkładem kobiety w dzieło kreowania świata. Wielka odpowiedzialność i godność jest przypisana kobietom przez to, że mogą zostać matkami. Jest to dopiero inicjacja wielkiego postannictwa każdej kobiety.

b) „Twoj? dusz? miecz przeniknie”.

Starzec Symeon zapowiedział Maryi, że jej macierzyństwo będzie dotknięte cierpieniem. (Łk 2, 35.) Troski matek obejmują najczęściej przyszłość ich dzieci. I nasze matki zadawały sobie pytania: „czy będą dobrymi ludźmi?”, „czy ich ktoś nie skrzywdzi, gdy zaczną same sobie radzić?” i „jak je ochronić?”. Te obawy są nierozłącznie związane z macierzyństwem. Stanowią słodki ciężar i przedłużenie „trudów brzemienności”. Ponadto, gdy obawy niekiedy się sprawdzają, to matka pierwsza współodczuwa z dzieckiem. Wyobraźmy sobie teraz Maryję idącą obok swego Syna podczas Drogi Krzyżowej. Jednak Ona nie załamywała się, lecz usilnie wierzyła i ufała w sens tego, wydawać by się mogło, niesprawiedliwego okropieństwa. Dlatego jest dla nas wzorem i zapewne nawet nie domyślamy się, jak wielka godność przysługuje i naszym matkom za wszystkie trudy jakie z nami przeszły. Trudem miłości każdej matki jest zatem, przyjąć i wychować potomstwo nie dając mu nigdy powodu do zwątpienia w sens jego istnienia czy możliwości pokonywania trudności. Sama więc potrzebuje oparcia w heroicznej wręcz ufności Bogu we wszelkich trudnościach na wzór Maryi rodzącej w

ubogiej szopie, czy uchodzącej z dzieckiem do Egiptu przed krwawym Herodem.

Dowcip.

W niedzielne popołudnie mąż z żoną piją kawę. Nagle żona pyta się męża:

– Czy widziałeś kiedyś pogniecione 100 zł. ?

– Nie – odpowiada mąż.

Żona więc wyjęła 100 zł, pogniotła i rzuciła na stół.

– A 200 zł widziałeś kiedyś pogniecione?

– Też nie – odpowiada zniecierpliwiony mąż.

Ta wyjęła 200 zł pogniotła i rzuciła na stół.

– A 100.000 zł pogniecione widziałeś?

– Nie... to chyba jest nie możliwe?

– Nie?! To idź zobacz do garażu.

c) Matka wszystkich ludzi.

„Synu oto Matka twoja” (J 19,27). Jezus pragnie oddać wszystkich pod tą samą opiekę, której Sam doświadczał. On zawsze pewien był tego, że Ona rozumie, „rozważa i zachowuje w swoim sercu” (Łk 2,19), nigdy nie zapomina oraz nie pozostawia bez wsparcia. Powierzili jej się święty Bernard, kard. Wyszyński, czy wreszcie nasz papież oraz wielu świętych, błogostawionych i mnóstwo innych ludzi, których nie sposób tu wymienić. Tym bardziej dla każdej przyszłej matki, wydaje się najodpowiedniejszą Wspomożycielką. Oddani w Jej opiekę chciejmy często zwracać się do Niej, gdyż jest przecież naszą Matką.

Artykuł opracował:

Mariusz Werner